Nr 111 (141) Łódź, niedziela 6 maja 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Sprawozdanie Przewodn. Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministra Przemysłu ob. H. Minca na posiedzeniu K. R. N.

Wysoka Rado! Minęło już z górą 3 i pół miesiąca od wiekopomnej chwili, gdy bohaterska Czerwona Armia wraz z Wojskiem Polskim przełamała niemieckie linie obronne na Wiśle. Wraz z postępami Armii Czerwonej Polska odzyskiwała wciąż nowe i nowe terytoria. Rozszerzały się granice tzw. Polski Lubelskiej, dziś władza Rządu Rzeczypospolitej Polskiej rozciąga się już nie tylko nad całością ziem polskich w dawnych granicach, ale na obszernych terytoriach po Odrę i Nissę funkcjonuje już wszędzie polska administracja. Jest rzeczą jasną, że mamy już poza sobą okres dość długi, by pokusić się o próbę zbilansowania osiągniętych wyników w dziedzinie gospodarczej, by zanalizować te wyniki, by wyciągnąć na światło dzienne podstawowe nasze niedomagania i bolączki, by znaleźć drogi do przezwyciężenia tych trudności; by wytyczyć perspektywy rozwoju gospodarczego na najbliższą przyszłość. W pierwszym rzędzie musimy sobie zdać sprawę z drogi już przebytej. Musimy porównać stan gospodarczy kraju w momencie załamania się panowania niemieckiego z tym stanem, który mamy obecnie. Musimy odpowiedzieć na pytania jak wykorzystaliśmy te 3 i pół miesiące czasu, które minęły od chwili przełamania niemieckich umocnień na Wiśle, musimy stwierdzić, czy osiągnięte rezultaty świadczą o tym, że możemy i umiemy przełamywać olbrzymie trudności gospodarcze, musimy stwierdzić cz zasady naszej polityki gospodarczej, sformułowane jeszcze w historycznym manifeście lipcowym PKWN, a wprowadzone w życie nie bez powodzenia na niewielkim i względnie nieskomplikowanym terytorium Polski Lubelskiej, zdały egzamin na całości ziem polskich.

Co zastaliśmy w kraju w momencie wyzwolenia?

Zastaliśmy: po pierwsze: przemysł bądź zniszczony lub pozbawiony całkowicie lub prawie całkowicie surowców, materiałów pomocniczych i paliwa i przez to unieruchomiony. Stąd fakt niemal całkowitego wówczas bezrobocia polskiej klasy robotniczej. Po drugie: wieś ograbiona z bydła i sprzężaju, wypompowana przez okupanta ze znacznej części kontyngentu, zniszczona przez działania wojenne. Składnice aprowizacyjne w większych miastach puste. Zapasy żywności wywiezione, bądź unieruchomione i stąd wyraźnie zarysowująca się perspektywa bliskiej katastrofy głodowej. Po trzecie: handel nieistniejący, rozbity lub zdezorganizowany zwłaszcza na ziemiach zachodnich po ucieczce Niemców. Po czwarte: transport i łączność w bardzo poważnym stopniu zniszczone, niemal całkowicie unieruchomione. Po piąte: brak ustalonej własności, brak wszelkich form organizacyjnych dla działalności gospodarczej, olbrzymie ilości warsztatów pracy bezpańskich lub opuszczonych i w rezultacie unieruchomionych. Po szóste: wielka i świadomie przez Niemców zwłaszcza w ostatnich miesiącach przed katastrofą powiększona masa środków obiegowych, co przy zupełnym prawie zaniku obrotu towarowego groziło bezpośrednio inflacją i nieobliczalnym w swych skutkach chaosem finansowym. Po siódme: rozbicie terytorium polskiego na dwa odrębne organizmy gospodarcze, dawne G.G. i dawne ziemie przyłączone do Rzeszy, organizmy o różnej walucie, różnym poziomie płac i cen, różnym ciężarze gatunkowym rynku reglamentowanego. Reasumując zastaliśmy w kraju w momencie jego wyzwolenia: niemal całkowite bezrobocie, groźbę katastrofy głodowej, brak transportu, chaos własnościowy, organizacyjny, finansowy.

Jak przedstawia się stan obecny?

Jak zostały przełamane te, zdawało się nieprzezwyciężone, trudności? Jak wybrnięto z tego, zdawało się nie do pokonania, chaosu, który zastaliśmy w kraju, w momencie jego wyzwolenia?

Pierwsze: przeważająca większość zakładów przemysłowych została uruchomiona. Podstawowym gałęziom przemysłowym zapewniono zaopatrzenie w paliwo. Brak surowców i materiałów pomocniczych został przełamany bądź drogą mobilizacji środków wewnętrznych, bądź drogą importu ze Związku Radzieckiego. W rezultacie na dzień 1 . maja br. liczba zatrudnionych w wielkim przemyśle państwowym lub znajdujących się pod zarządem państwowym przekroczyła 370.000 osób, co stanowi około 60 proc. stanu zatrudnienia przedwojennego w tym samym kręgu przedsiębiorstw. Groźba bezrobocia polskiego proletariatu została w bardzo poważnym stopniu ograniczona. Jeśli chodzi o ośrodki bezrobocia to w tej chwili stanowi je jedynie, całkowicie niemal przez Niemców zniszczone t. zw. Staropolskie Zagłębie, a więc przemysłowe powiaty województwa kieleckiego. Na pozostałych terenach, gdzie przemysł uległ znacznie mniejszym zniszczeniom, bezrobocie zanika bardzo szybko a w niektórych gałęziach przemysłu jak np. w przemyśle węglowym zarysowuje się już perspektywa braku sił roboczych. O tym jak wzrasta stan zatrudnienia świadczyć mogą przykładowe dane dotyczące m. Łodzi: w dniu 1.2. br. liczba zatrudn. wynosiła 1882 osoby, 1.3 br. liczba zatrudnionych wynosiła 10.308 osób, 1.4. br. — 52.884 osoby. Na skutek rozpoczęcia przeróbki surowców otrzymanych z ZSRR ilość zatrudnionych podniosła się na dzień 25.4. br. do 72.176 osób, liczba zatrudnionych nie przestaje wzrastać z dnia na dzień.

Drugie: Dzięki społecznej inicjatywie ludności miast, dzięki inicjatywie w pierwszym rzędzie t. zw. brygad robotniczych zapobieżono grożącej katastrofie głodowej. Nie bacząc na olbrzymie trudności wynikające z ograbienia wsi przez Niemców i braku środków transportowych zebrano na nowowyzwolonych terenach 115.000 ton zboża. Rzecz jasna, że stan aprowizacji w ciągu tego okresu był w wysokim stopniu niezadawalający. Powodował on konieczność szeregu wyrzeczeń i ciężkich ofiar ze strony polskiej ludności miejskiej a zwłaszczą ze strony świata pracy. Ale bądź co bądź można stwierdzić, że aczkolwiek ze znacznymi trudnościami, z wielkimi wyrzeczeniami i ofiarami przeszliśmy przez ten okres katastrofy głodowej, która zdawała się być nieunikniona w momencie wyzwolenia kraju.

Trzecie: Jest rzeczą niewątpliwą, że poczynione zostały poważne kroki na drodze handlu zupełnie rozbitego po ucieczce Niemców. Reaktywizacja spółdzielczości na terenach wyzwolonych i inicjatywa prywatna w zakresie handlu przyczyniły się do tego, że sieć handlowa, aczkolwiek słaba i niedostateczna, powiększa się jednak stale i systematycznie.

Czwarte: Najsłabsze do niedawna nasze miejsce — pięta Achillesowa naszej gospodarki: transport kolejowy — wykazuje stałe postępy. O ile w lutym liczba wagonów towarowych, uruchomionych dla potrzeb gospodarki narodowej wynosiła 2.543, to w marcu wzrasta ona do liczby 13.487, a w kwietniu dochodzi do 20.550. I tu więc mamy niedostateczne jeszcze, ale w każdym razie widoczne i odczuwalne przełamywanie zdawałoby się nieprzezwyciężonych trudności.

Piąte: Na miejscu braku wszelkich form organizacyjnych, chaosu organizacyjnego i własnościowego wyłaniać się już zaczynają wyraźne kontury nowego stanu rzeczy. Znaczna liczba zakładów rzemieślniczych i handlowych powróciła do swoich właścicieli, wywłaszczonych w swoim czasie przez Niemców. Zostały stworzone formy organizacyjne w postaci zarządów centralnych przemysłu i skomercjalizowanych zjednoczeń zakładów przemysłowych dla kierowania wielkim przemysłem, który stanowi własność prywatną lub znajduje się pod zarządem państwowym.

Szóste: w rezultacie reformy walutowej na miejsce nie kontrolowanych walut kursujących w kraju, wprowadzona została jedna kontrolowana waluta, jeden złoty Narodowego Banku Polskiego. Niewątpliwie reforma walutowa uderzyła boleśnie w wielu ludzi, niewątpliwie związana była ona z wieloma przeoczeniami i dała powód do niewątpliwie wielu nadużyć, ale niewątpliwem jest również, że reforma walutowa przez wycofanie z obiegu około 65% znaków obiegowych, uratowała kraj przed widmem inflacji i związanymi z tym nieobliczalnymi dla Polski i jej obywateli skutkami katastrofy finansowej.

Siódme: można już stwierdzić, że rozbicie terytorium kraju na dwa odrębne organizmy gospodarcze o różnych walutach i różnym poziomie płac i cen należą już do przeszłości. Od 1 kwietnia br. obowiązują w całym kraju jednolite stawki płac. Dla większości artykułów ustalony jest jednolity poziom cen stałych. Systematycznie wyrównują się ceny wolnorynkowe. W szybkim tempie odbywa się proces wzrastania jako zjawisko niewątpliwie dodatnie.

Odbudujemy gospodarkę szybciej i sprawniej niż inne kraje

Reasumując, można dziś stwierdzić, że w ciągu 3 i pół miesięcy, które minęły od chwili przełamania umocnień niemieckich nad Wisłą zdołaliśmy w dużym stopniu zlikwidować groźbę bezrobocia, zdołaliśmy uniknąć katastrofy głodowej, zdołaliśmy poczynić pierwsze kroki w odbudowie handlu i transportu, zdołaliśmy ustalić zręby form organizacyjnych życia gospodarczego, zdołaliśmy uniknąć nieszczęścia inflacji, zdołaliśmy wreszcie doprowadzić do szybkiego zrastania się całości ziem polskich w jeden organizm gospodarczy. Jeżeli zważyć, że praca ta została wykonana w warunkach toczącej się wojny i związanych z nią ciężarów, warunkach, kiedy Polska była bądź bezpośrednią areną operacji wojennych, bądź też bezpośrednim zapleczem olbrzymiego frontu, w warunkach braku kadrów przetrzebionych okrutnie, jeżeli chodzi o siły fachowe i siły kierownicze — przez niemieckiego okupanta, to stwierdzić należy, że wykonana została praca wielka, osiągnięte zostały rezultaty poważne i to w tempie, które w stosunku do istniejących warunków uznać bezspornie należy za bardzo szybkie, co więcej, porównując tempo i wyniki odbudowy życia gospodarczego u nas i w innych krajach wyzwolonych, np. we Francji, Belgii, Holandii, we Włoszech, Grecji, stwierdzić trzeba, że bynajmniej na szarym końcu nie jesteśmy, raczej przeciwnie wszystko wskazuje na to, że odbudujemy swoją gospodarkę, zasklepimy swoje rany, zadane przez okupanta szybciej, sprawniej i mniejszymi ofiarami, niż to się dzieje w innych krajach. Kryzys transportu, na który cierpimy, jest znacznie mniejszy u nas, niż to się dzieje we Włoszech i we Francji. Sytuacja nasza żywnościowa aczkolwiek ciężka, jest bez porównania lepsza od sytuacji Włoch czy Holandii. Nie ma u nas tej atmosfery wojny domowej i związanych z nią wstrząsów gospodarczych, jak to obserwowaliśmy np. w Grecji

Dlaczego odbudowywujemy szybciej, niż w innych krajach wyzwolonych? Dlaczego dzie to szybciej i sprawniej chociaż zdawałoby się, że właśnie u nas w kraju najdłużej okupowanym przez Niemców, najbardziej dotkniętym przez wojnę i terror okupanta, mogłoby być raczej na odwrót. Dzieje się to po pierwsze dlatego że wbrew wszelkim usiłowaniom upiorów przeszłości sanacyjnej olbrzymia większość narodu jest zwarta i jednolita w swoim dążeniu do jak najszybszej odbudowy kraju i udziela swemu Rządowi Tymczasowemu nieograniczonego kredytu moralnego i poparcia. Po drugie dlatego, że zostały u nas usunięte źródła i podstawy anarchii gospodarczej w postaci istnienia obszarnictwa i wielkiego kapitału finansowego, zorganizowanego w trustach i kartelach. Przez usunięcie obszarnictwa, przez wzięcie pod zarząd państwowy wielkiego przemysłu zapobieżono rozwydrzonej i antynarodowej spekulacji w najbardziej dla gospodarki narodowej ważnych dziedzinach, zapewniono kluczową pozycję dla państwa w jego zadaniu najszybszej odbudowy kraju.

Po trzecie dlatego, ponieważ korzystamy z wielkiej, wydatnej, szczerej i bezinteresownej pomocy naszego sąsiada i sojusznika, Związku Radzieckiego, w postaci żywności, w surowcach, w środkach transportowych i wreszcie pomocy technicznej. Oto dlaczego odbudowujemy się szybciej, sprawniej i z mniejszymi ofiarami niż inne kraje wyzwolone. Oto dlaczego osiągamy lepsze wyniki i tempo. Osiągamy je dlatego, gdyż konsekwentnie dążymy do tego, by hasło Polski demokratycznej nie było czczym frazesem, aby było ono napełnione bogatą treścią gospodarczą i społeczną. Nasza nowa Polska, Polska Demokratyczna, to kraj bez obszarników, bez wielkich kapitalistów, bez trustów i bez karteli. Na tę drogę wyszliśmy, tą drogą iść będziemy dalej, i z tej drogi zejść nie zamierzamy.

Bez obszarników i bez skartelizowanego kapitału

Nowa Polska, to Polska bez obszarników i bez skartelizowanego kapitału, podkreślamy bez skartelizowanego kapitału, bowiem element gospodarki indywidualnej, bądź to średnio i drobnokapitalistycznej, bądź to drobnotowarowej, chłopskiej czy rzemieślniczej, u nas posiada zapewnione pole działania i perspektywę rozwoju. Odrzucamy jako fantastyczne, wręcz prowokacyjne, rozsiewane przez wrogów insynuacje o tym, jakoby w dziedzinie rolnictwa Rząd dążył do kolektywnej gospodarki, jakoby po reformie rolnej miały przyjść kołchozy. Stoimy twardo na gruncie indywidualnej gospodarki chłopskiej. Ruch spółdzielczy, zainicjowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej, któremu udzielamy poparcia w jego działalności i rozwoju, traktujemy jako nową formę spółdzielczości rolniczej, wynikłej ze zmiany struktury gospodarczej rolnictwa, w rezultacie likwidacji gospodarstw obszarniczych.

Stacje maszynowo-traktorowe, które odegrały już tak wydatną rolę w czasie wiosennej kampanii siewnej, traktujemy jako formę pomocy dla indywidualnej gospodarki chłopskiej, pomocy opartej na wzajemnej umowie między stacją a rolnikiem, pomocy przewidującej opłatę. Traktujemy stacje maszynowo-traktorowe jako formę połączenia dobrodziejstw techniki maszynowej z istnieniem nienaruszalnego indywidualnego gospodarstwa chłopskiego. Chcemy, aby rolnik po wykonaniu swoich zobowiązań wobec państwa, wobec miasta i wobec wojska mógł dysponować według swego uznania rezultatem swojej pracy. Rozszerzenie i rozbudowę wolnego handlu artykułami rolniczymi traktujemy jako zjawisko pożądane i dodatnie z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej. Najlepiej w tym względzie intencje Rządu wykazuje rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o obowiązku świadczeń rzeczowych na rok 1945-46. W tym rozporządzeniu wieś została zawiadomiona o tym, czego się Rząd od niej spodziewa. Rozporządzenie określa obowiązki każdego z rolników i daje każdemu gospodarstwu rolnemu jasność co do perspektyw jego indywidualnej gospodarki na okres najbliższy. Rozporządzenie wyraźnie podkreśla, że każde gospodarstwo, które wypełni obowiązkową dostawę określoną w rozporządzeniu, będzie dysponowało nadwyżką płodów rolnych całkowicie według swego uznania. Normy dostaw rzeczowych są skonstruowane w ten sposób, by nie tylko pozostawić rolnikowi tę część jego plonów, która potrzebna jest na wyżywienie jego rodziny i inwentarza, ale także by umożliwić utworzenie wymiany towarowej między wsią a miastem.

(Dokończenie w następnym numerze)

Rada Naczelna P.P.S.

Dnia 6-go maja o godz. 10 rano w Warszawie, przy ulicy Wiejskiej 18 odbędzie się posiedzenie

Rady Naczelnej P. P. S.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Exposé Premiera tow. Osóbki Morawskiego

Zagadnienie rynku pracy

(Dalszy ciąg przemówienia)

Zagadnienie rynku pracy jest u nas równie ważnym zagadnieniem gospodarczym, od którego zależy rozwój życia gospodarczego, dobrobyt narodu i odbudowa kraju. O ile w czasie okupacji niemieckiej żółwie tempo pracy i niektóre czynności spekulacyjne uchodziły za czyny patriotyczne, to dzisiaj, kiedy kraj czeka na odbudowę, ten stan rzeczy trwać dalej nie może. Przedsiębierzemy energiczne kroki w celu rugowania w społeczeństwie niechęci do pracy produktywnej, należytego opodatkowania oraz wyłączania spekulantów od różnego rodzaju przywilejów przez pozbawienie ich kart żywnościowych, zakaz zamieszkiwania w dużych miastach itp. (oklaski).

W celu ustalenia faktycznego stanu rzeczy i regulowania rynku pracy zostaną stworzone państwowe urzędy zatrudnienia. Zagadnienie pracy regulujemy i regulować będziemy w dalszym ciągu przez zawieranie umów zbiorowych i usprawnienie aprowizacji dla pracujących. Myślimy o powołaniu funduszu wczasów robotniczych. Prowadzimy częściową akcję likwidacji nędzy mieszkaniowej wśród robotników, przeznaczając znaczną ilość mieszkań poniemieckich i zdrajców narodu na ten cel. Przygotowują się dekrety o rozszerzeniu i pogłębieniu ubezpieczeń społecznych. Wielkie są potrzeby kraju w dziedzinie opieki społecznej. Prowadzimy akcję opieki społecznej we własnym zakresie, jak i poprzez różnego rodzaju zakłady charytatywne.

Zwracamy szczególną uwagę na opiekę nad inwalidami wojennymi, ofiarami wojny. Powołaliśmy oddzielnie Ministerstwo Zdrowia, chcąc temu zagadnieniu poświęcić więcej niż dotychczas miejsca. Chcemy zwiększyć opiekę lekarską nad matką i dzieckiem, nad młodzieżą, nad klasą robotniczą i nad wsią polską, które przed wojną znajdowały się w opłakanych warunkach sanitarnych. Poświęcamy dużo zainteresowania przemysłowi farmaceutycznemu. Prowadzimy wytężoną walkę w celu zapobiegania chorobom epidemicznym.

Budżet i podatki

Gospodarka na odcinku skarbowym idzie w kierunkach: oszczędności, niedopuszczenia do inflacji, uzdrowienia, uproszczenia systemu podatkowego i wzrostu dochodów skarbowych. Gospodarka budżetowa nie została jeszcze zrównoważona, a to z następujących względów: nieopanowanie jeszcze wszystkich źródeł podatkowych, stosunkowo dużych wydatków na wojsko, przejściowego okresu deficytu w niektórych gałęziach przemysłu i t. p.

Budżet nasz jest wybitnie inwestycyjny. Naprzykład w miesiącu kwietniu państwowe wydatki bieżące wzrosły w stosunku do marca o 130 proc., natomiast wydatki inwestycyjne o 360 proc. Dotychczasowe budżetowanie odbywa się systemem jednomiesięcznym. Obecnie przechodzimy na system budżetów kwartalnych. Dużą rolę w ożywieniu życia gospodarczego odegra odbudowany system bankowy. Dążymy do jaknajwiększego zreglamentowania gospodarki państwowej, aby nadać jej stałość i plan.

Mimo dużych trudności budżetowych dość szeroko uwzględniane są wydatki społeczno-oświatowe. Np. budżet Ministerstwa Oświaty w kwietniu wzrósł w stosunku do marca czterokrotnie, budżet Ministerstwa Kultury i Sztuki dwu i półkrotnie. Poważnie wzrastają też wydatki na opiekę społeczną.

Reforma systemu podatkowego idzie w kierunku zmniejszenia ilości podatków i oparcia dochodów na kilku podstawowych podatkach. Wprowadziliśmy specjalny podatek od wzbogacenia wojennego (oklaski), przeprowadziliśmy ujednolicenie waluty przez wycofanie z obiegu czterech różnych walut i wprowadzenie jednej — waluty złotowej. Akcja ta wymagała, olbrzymiej pracy i napotykała na duże trudności przy jej przeprowadzaniu. Było też przy tej akcji sporo niedociągnięć i niezadowolenia a nawet nadużyć. Nadużycia były i są ścigane; niedociągnięcia różnego rodzaju wyrównywaliśmy, nawet po upływie przewidzianych terminów i wyrównujemy do dziś dnia. Pozytywne skutki akcji wymiany pieniędzy ujawniają się dopiero teraz w pełni. Został między innymi zahamowany wzrost cen, obserwuje się nawet i ich spadek. Większego spadku cen należy się spodziewać z chwilą rzucenia na rynek większej ilości towarów przemysłowych, co nastąpi w najbliższym czasie (oklaski).

W pracach nowego Ministerstwa Odbudowy Kraju na pierwszy plan wysuwa się odbudowa stolicy — Warszawy, ale tego tematu nie będę rozwijał, gdyż będzie mu poświęcony specjalny referat. Zostało zabezpieczone i skoncentrowane dysponowanie materiałami budowlanymi. Zajmujemy się normalizacją elementów i planów oraz przepisów budowlanych, celem wniesienia do budownictwa maksimum standartu i najnowszych zdobyczy techniki.

Reforma rolna i siew

W pracach Ministerstwa Rolnictwa na pierwszy plan wysuwają się: Reforma Rolna i akcja siewna. Akcja parcelacyjna idzie szybko naprzód. Większość województw zakończyła już parcelację. Jeżeli idzie o akcję siewną to największe potrzeby wykazują te tereny, gdzie ustalił się przejściowo front w przerwie między letnią ofensywą 1944, a zimową 1945 roku. Na tych terenach na 689.000 ha zasiano oziminami zaledwie 12 proc., a do obsiewu jarymi zbożami pozostaje ok. 300.000 ha, co wymaga dostarczenia 55.000 ton zbóż jarych. Na pokrycie tego zapotrzebowania zużyje się 10.000 ton zboża aprowizacyjnego, 15.000 ton zboża zebranego w drodze wymiany za towary przemysłowe, 25.000 ton z zapasów Armii Czerwonej i 1800 ton z zapasów Wojska Polskiego. Reszta — 3.200 ton ma być pokryta z samopomocy sąsiedzkiej.

Odnośnie sadzeniaków ziemniaczanych braki wynoszą około 50.000 ton, co zostanie pokryte: z rezerw województwa lubelskiego 2.180 ton, poznańskiego 9.538 ton, i łódzkiego 20.076 ton. Dalsze rezerwy ziemniaków są jeszcze na terenie płockim i województwie poznańskim. Poważną trudność stanowi brak sprzężaju. Straty w pogłowiu końskim szacuje się na 60 proc. Rząd przychodzi rolnictwu z wydatną pomocą w organizacji stacyj traktorowych. Niezależnie od pomocy traktora, Armia Czerwona i Wojsko Polskie zobowiązały się uprawić na terenach zachodnich 700.000 ha ziemi (oklaski).

Z innych prac w dziedzinie rolnictwa należy podnieść rozwój szkolnictwa rolniczego i spółdzielczości rolniczej, do czego w dużym stopniu przyczyniła się reforma rolna. Świadczenia rzeczowe wpływają w stopniu zadawalającym. Brakiem w tej dziedzinie była kwestia niepunktualnej zapłaty za dostarczone świadczenia, ale było to głównie z przyczyny niedomagania aparatu dla zbiórki świadczeń rzeczowych.

Nastąpiło również zahamowanie wypłat premiowych dla oddawców świadczeń w postaci przydziałów towarów przemysłowych po twardych cenach państwowych. Mogę jednak zapewnić rolników, że towary te lub inne równej wartości otrzymają (oklaski).

Poczta, telegraf i telefon

Stan zniszczenia sieci pocztowej przez okupanta był bardzo dotkliwy. W szeregu miejscowości uległy zniszczeniu budynki pocztowe, natomiast inwentarz biurowy i specjalny został rozgrabiony i zniszczony prawie w 100 proc. Podczas kiedy w sierpniu 1944 r. było czynnych 216 placówek pocztowych, to obecnie jest czynnych 2.150 placówek pocztowych telekomunikacyjnych, 800 urzędów pocztowych i 1300 agencji. Używanie komunikacji pocztowej i lotniczej datuje się od września 1944 r. Bolączka tej komunikacji — to nieregularność z przyczyn atmosferycznych i braku benzyny. Obecnie w tym celu będzie wykorzystana szeroka sieć komunikacji lotniczej — 29 transportowców i 100 małych maszyn typu PC2.

29 marca uruchomiono pocztę lotniczą na linii Warszawa — Moskwa, a 30 marca na trasie Warszawa — Łódź — Kraków — Rzeszów — Lublin — Warszawa. Do końca lutego poczta doręczyła 15.000.000 przesyłek. W najbliższym czasie zostanie wprowadzona obsługa w dyrekcjach Bydgoszcz, Wrocław i Olsztyn (oklaski), zamierzamy zawrzeć porozumienie pocztowe w sprawie wzajemnego tranzytu oraz ruchu telefonicznego i telegraficznego pomiędzy Polską a ZSRR i innymi krajami. Planujemy uruchomić na nowo Pocztową Kasę Oszczędności.

Jeszcze większe zniszczenia zostały dokonane w dziale urządzeń telekomunikacyjnych. Uległy zniszczeniu przede wszystkim linie napowietrzne, międzymiastowe, sieci miejskie, linie kablowe i urządzenia stacyjne. Zdołaliśmy dotychczas przy wielkich trudnościach materialnych i narzędziowych uruchomić na terenie kraju 133 obwody telefoniczne drutowe o łącznej długości 4.604 kilometrów oraz 69 większych sieci miejskich telefonicznych i szereg mniejszych. Uruchomiliśmy obsługę radio-komunikacyjną między 31 miejscowościami. W najbliższym czasie będą uruchomione połączenia Warszawy z Gdynią i Gdańskiem. W Warszawie w najbliższym czasie będzie znacznie rozbudowana sieć telefoniczna, między innymi prowadzi się prace przy odbudowie automatycznej centrali na 5 tys. numerów. Również połączenia międzymiastowe będą usprawnione.

Nowy ustrój szkolny

W dziedzinie oświaty spustoszenia i zniszczenia dokonane przez okupanta są wyjątkowo ciężkie. Urządzenia szkolne, pracownie i pomoce naukowe zostały w 90 proc. zniszczone lub wywiezione. Ogromne straty poniosło nauczycielstwo. Zadaniem Rządu w tej dziedzinie było w pierwszym rzędzie zorganizowanie tego, co ocalało, powołanie do życia szkół na starych podstawach.

Cała Polska objęta została siecią administracji szkolnej, zorganizowano 11 kuratoriów i inspektoraty szkolne powołują do życia szkoły także na niedawno wyzwolonych ziemiach zachodnich. Ministerstwo Oświaty opracowuje następny etap, którym będzie zasadnicza reforma ustroju szkolnego. Nowy ustrój szkolny winien zrealizować postulat demokratycznej szkoły polskiej (oklaski), udostępnić naukę na wszystkich szczeblach masom ludowym, robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej. Nowy ustrój szkolny znieść musi sztuczne przegrody odcinające chłopom i robotnikom dostęp do szkół średnich i wyższych. (oklaski).

Akcja pomocy i opieki nad młodzieżą, stypendia, bursy i domy ak. winny doprowadzić już w krótkim czasie do zasilenia szeregów inteligencji masowym dopływem elementu robotniczego i chłopskiego. (oklaski). Szkoła musi być zreformowana nie tylko pod względem ustrojowym, musi zapanować w niej nowy duch, zgodny z demokratycznymi ideałami (oklaski). Szkoła polska musi być wolna od faszystowskiej ideologii (oklaski), którą zaszczepiał gorliwie reżim przedwrześniowy. To też w tempie przyśpieszonym przygotowywane są nowe programy i podręczniki nad którymi pracują najwybitniejsi specjaliści. Dążymy do tego, aby w wyzwolonej Polsce szkoła nowa w treści i formie wychowywała w duchu demokratycznym zastępy przyszłych budowniczych kraju. (oklaski).

Dużą uwagę przykłada rząd do sprawy szkół wyższych i nauki. Odzyskanie prastarych ziem polskich na zachodzie nakłada na Rząd obowiązek przywrócenia ich kulturze polskiej, wyplenienia śladów wielowiekowej germanizacji. Zadanie to będzie spełniać m. in. sieć szkół wyższych, które obejmą również ziemie odzyskane. Realizując hasło nauki i badań naukowych, czyniąc wysiłki w kierunku zapewnienia wszystkim pracownikom nauki warunków umożliwiających im prace będzie zarazem konsekwentnie dążyć do demokratyzacji szkół wyższych, do udostępnienia ich wszystkim warstwom społeczeństwa. Szkoły wyższe nie mogą pozostać oderwane od naszej społecznej rzeczywistości, muszą zaspakajać potrzeby odbudowującego się kraju (oklaski). Odbudowa szkolnictwa napotyka na poważne trudności. Jedną z nich są zniszczenia dokonane przez okupantów w kadrach nauczycielskich, w budynkach oraz urządzeniach szkolnych. Polska nigdy nie miała dość nauczycieli, aby objąć całą młodzież w wieku szkolnym. Dziś, potym, gdy tylu nauczycieli zginęło z rąk niemieckich katów, jeszcze dotkliwiej odczuwamy brak nauczycieli. W ciągu najbliższych lat musimy wyszkolić 30 tys. nauczycieli, zbudować kilka tys. izb szkolnych. Przedmiotem ciągłej troski Rządu jest sprawa położenia materialnego nauczycieli. Do poprawy położenia nauczycieli zmierza uchwalony przez Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów projekt dekretu o zaszeregowaniu nauczycieli. Projekt ten naprawia głównie krzywdy, jakie wyrządziła nauczycielom usława sanacyjna. Opracowany jest projekt dekretu o weryfikacji pracy nauczycielskiej w okresie okupacji. Aby już obecnie przyjść z pomocą pracującym ofiarnie rzeszom nauczycielskim, potrzebne jest współdziałanie społeczeństwa, a przede wszystkim Rad Narodowych gminnych, powiatowych miejskich i wojewódzkich. Na te organy samorządu winna spaść część troski o losy szkoły i nauczyciela. Wysiłek Rządu i całego społeczeństwa pójdzie po linii podniesienia społecznej pozycji nauczyciela. Dużą rolę w tych wysiłkach Rządu odegrać winien zorganizowany zawodowy ruch nauczycielski. Czynnik społeczny reprezentowany w pierwszym rzędzie przez organizacje nauczycielskie winien być dopuszczony do współpracy w sprawach szkoły. Wykonywuje się powolne przeobrażenie naszego szkolnictwa. Polega ono między innymi na podniesieniu upośledzonego dotąd szkolnictwa zawodowego. Szkolnictwo zawodowe ze względu na swoje znaczenie przy odbudowie kraju ulega gruntownej reformie i upowszechnieniu. Z ważniejszych reform Ministerstwo Oświaty opracowało projekty, mające przyśpieszyć szkolenie kadr oraz ułatwić dostęp do szkół wyższych tej młodzieży, która nie zdołała osiągnąć pełnego średniego wykształcenia. Synowie robotników i chłopów, którzy nie mogli sobie pozwolić na ukończenie liceum, jeśli wykażą się zdolnością, minimalnym przygotowaniem i zapałem do pracy, otrzymają możność ukończenia Politechniki i Uniwersytetów.

Sprawy kultury i sztuki

Praca na odcinku oświaty, mimo trudności wywołanej zniszczeniami i wojną trwa, jakkolwiek jej efekty są niezawsze widoczne bezpośrednio. Rząd, doceniając znaczenie tego odcinka dla całokształtu budowy demokratycznej i silnej Polski, zdecydowany jest przezwyciężyć wszystkie trudności, jakie stać będą na drodze do stworzenia demokratycznej, dostępnej dla wszystkich szkoły. Życie kulturalne kraju to dziedzina, na której w sposób najdotkliwszy odbiły się rządy okupanta. Toteż tym większy wysiłek konieczny jest dla odbudowy życia kulturalnego w kraju. W zrozumieniu wagi tego wysiłku Krajowa Rada Narodowa powołała do życia Ministerstwo Kultury i Sztuki. Na cele kultury i sztuki Rząd wyasygnował w roku bieżącym w styczniu 2.337.550 złotych, w lutym 4.051.500 złotych, w marcu 4.051.500 złotych, w kwietniu 12.765.000 złotych, jeśli nie liczyć sum asygnowanych przez pełnomocników Rządu na terenach nowowyzwolonych, a sięgających kilku milionów złotych.

Wiemy, jak niedostateczna była przed wojną opieka państwa nad zabytkami przeszłości. Aby stworzyć ramy organizacyjne, w których zagadnienia muzealne i konserwatorskie będą mogły się pomyślnie rozwijać, powołano do życia Naczelną Dyrekcję Muzeów i Ochrony Zabytków. Nowoutworzona dyrekcja rozpoczęła trudną swą akcję. Remontuje się szacowne gmachy wawelskie, otacza się opieką zabytki Warszawy. Specjalną troskę budzą losy świadomie zniszczonych zabytków polskiego Gdańska. Przejęto na własność państwa Muzeum Narodowe Warszawy. Powołano do życie pracownię konserwatorską, której zadanie polega na ratowaniu od zagłady zniszczonych i uszkodzonych dzieł sztuki. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują arcydzieła Jana Matejki między innymi „Bitwa pod Grunwaldem“, „Hołd Pruski“, „Kazanie Skargi“ i inne.

Specjalnego poparcia moralnego i materialnego wymaga popieranie żywej, współczesnej twórczości artystycznej: literatury, malarstwa, rzeźby, grafiki, muzyki. Poeci i pisarze, malarze i rzeźbiarze, kompozytorzy muszą mieć stworzone warunki pracy, aby mogli jak najowocnej i jak najintensywniej pracować dla powetowania braków twórczości polskiej.

Dla koordynacji ich wysiłków, dla stworzenia ośrodków mogących występować w imieniu twórców i zabezpieczyć ich prawa powołano twórcze związki: związek kompozytorów, związek literatów i związek artystów-plastyków. Związki te przy wydatnym moralnym i materialnym poparciu państwa rozpoczęły swe prace. Utworzono dla pisarzy i artystów szereg nowych odpoczynkowych domów pracy. Drugą stroną zagadnienia, związanego z popieraniem twórczości artystycznej jest udostępnienie sztuki szerokim masom. Obywatel zgłodniały jest widowisk o wysokim poziomie artystycznym. To, czym go karmił w tej dziedzinie okupant, to kabaret i pornografia. W tym świetle do roli zagadnienia państwowego wyrasta Stowarzyszenie Teatrów, orkiestr, chórów, koncertów, któreby reprezentowały wysoki poziom artystyczny. Dotychczas zorganizowano już pięć wielkich orkiestr symfonicznych oraz 12 teatrów. Teatry polskie Wilna i Lwowa przyjeżdżają do teatrów na naszych ziemiach zachodnich. Wykształcenie wielkich kadr specjalistów, którzy skolei mogliby wychowywać całe społeczeństwo w duchu podniesienia poziomu artystycznego, możliwe jest jedynie przy utworzeniu sieci państwowych lub społecznych szkół artystycznych na wyższym, średnim i niższym szczeblu nauczania. Uruchamia się 4 Konserwatoria i 2 Akademie Sztuk Pięknych. Niezależnie od nich powstaje sieć średnich i niższych placówek kształcenia muzycznego, teatralnego, plastycznego, jak i szkoły przemysłu artystycznego i zdobnictwa. Aby pokierować twórczością samorodną i ochotniczą kraju i tworzyć pole dla rozwoju sztuki ludowej zostały powołane przez Ministerstwo do życia ośrodki krzewienia kultury i sztuki. Mają one za zadanie ponieść kulturę artystyczną w najszersze masy społeczeństwa, na wieś i do ośrodków robotniczych.

Informacja i propaganda

Ministerstwo Informacji i Propagandy jest zupełnie nowym sektorem w naszym aparacie rządowym. Za pośrednictwem naszej propagandy staramy się przede wszystkim, by naród polski przeniknęła głęboka świadomość państwowa, aby jak najszersze rozpowszechnianie celowych założeń polskiej polityki państwowej było wykonane i realizowane. Propaganda nasza szerzy wiadomości o olbrzymich przeobrażeniach politycznych, społecznych i ekonomicznych, jakie zachodzą na ziemiach Polski. Szeroko rozbudowana sieć Urzędów Wojewódzkich, Powiatowych Informacji i Propagandy pozwala na planową i zorganizowaną akcję dla realizacji wyżej wymienionych celów. Na dzień dzisiejszy jest około 120 zorganizowanych Domów Kultury oraz przeszło 2.300 świetlic. Mamy do zanotowania około 150 zespołów artystycznych przy świetlicach, co świadczy o żywej aktywności kulturalnej naszych mas ludowych. Zorganizowano 10 kursów kierowników świetlic, po ukończeniu których około 500 nowych szkolonych kierowników świetlic wyruszyło w teren do pracy. Na 7 kursach propagandzistów wyszkolono nowe kadry krzewicieli naszych idei i celów. Setki tysięcy plakatów, haseł, odezw, sloganów i broszur mobilizuje naród polski wokół najgłówniejszych zagadnień naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Cały państwowy majątek poligraficzny jest ujęty w formie przedsiębiorstwa państwowego.

W ostatnim okresie wzrosła znacznie działalność i znaczenie Polskiej Agencji Prasowej „Polpress“. Kilkanaście placówek „Polpressu“ w kraju dostarcza obszernych informacji o całokształcie życia społecznego, politycznego i gospodarczego. „Polpress“ posiada obecnie dość rozgałęzioną sieć placówek zagranicznych, jak: w Moskwie, Sztokholmie, Paryżu, Bukareszcie, Londynie, New Yorku, Ankarze, Teheranie i t. d. Placówki te dokonują poważnej pracy w zakresie dostarczania prasie zaprzyjaźnionych z nami narodów prawdziwych i obiektywnych informacji o Polsce. Działalność wydawnicza, propaganda czytelnictwa i kultura

na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej

książki w Polsce ogniskuje się przede wszystkim w ramach podstawowej instytucji p. n. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Radio nasze popisać się może pokaźną cyfrą 168 uruchomionych radiowęzłów oraz 2.500 głośników radiowych, rozstawionych w większych skupiskach ludności. W szybkim tempie postępuje odbudowa radiostacji Raszyńskiej, Poznańskiej i budowa rozgłośni Łódzkiej.

Wielkie spustoszenie, jakiego dokonał okupant w miastach polskich, nie pozwala chwilowo na normalny rozwój kinofikacji. Obecną ilość około 200 kin uważać należy za znikomą w stosunku do potrzeb. Organizacja własnej wytwórni filmowej na szerszą skalę, jak też szybkie tempo odbudowy, stworzy warunki dla rozwoju tej ważnej dla życia społeczeństwa naszego dziedziny. Niezwykle korzystna jest praca naszych urzędów informacji i propagandy na ziemiach zachodnich. Akcja odniemczenia, budzenie świadomości narodowej aktywizacja ludności dla budownictwa demokratycznego dała doskonałe wyniki.

Ustawodawstwo i sądownictwo

Nasza praca ustawodawcza poszczycić się może dużym dorobkiem. Do dnia 1 maja ogłoszono w Dzienniku Urzędowym 169 aktów prawnych, w tej liczbie 9 ustaw, 99 dekretów i 59 rozporządzeń. Na warsztacie ustawodawczym znajdują się obecnie 42 akty prawne. Jeżeli chodzi o organizację naszego sądownictwa to znajdujemy się w stadium końcowych prac organizacyjnych. Uruchomiono 7 Sądów Apelacyjnych, 7 Specjalnych Sądów Karnych, 31 Sądów Okręgowych i 279 Sądów Grodzkich (na terenach b. G. G. oraz woj. białostockiego tylko 17 Sądów Grodzkich nie działa jeszcze). Sądownictwo Specjalne utworzone dekretem P. K. W. N. z dn. 12 września 1944 r. w zupełności spełnia swe zadanie. Zbrodniarze faszystowsko-hitlerowscy oraz zdrajcy Narodu pociągani są do surowej odpowiedzialności. Do Prokuratur Specjalnych Sądów Karnych wpłynęło 4.301 spraw, w tym większość kwalifikujących się do zastosowania kar obozów przymusowych. Z tego zapadło ponad 200 wyroków skazujących na karę śmierci i ciężkie więzienie.

Naszemu Biuru Kontroli Państwowej stawiamy zadanie wzmożenia kontroli i walki z łapownictwem, spekulacją i wszelkiego rodzaju nieuczciwością (oklaski), zakorzenionymi w czasie okupacji niemieckiej i jeszcze dość szeroko rozpowszechnionymi w naszym życiu publicznym. Będziemy karać i tępić z całą surowością spekulacje mieszkaniowe t. zw. popularnie „szabrownictwo", którego się dopuszczają niektóre elementy pod pozorem pracy na terenach zachodnich. Wzywamy całe społeczeństwo do współdziałania z Rządem i Biurem Kontroli, do tępienia wszelkiego rodzaju nadużyć materialnych i prawnych, które chcemy z naszego życia wypalić gorącym żelazem i uczynimy to przy pomocy społeczeństwa (oklaski).

Życie społeczne i polityczne

Na wszystkich odcinkach życia społecznego i politycznego daje się zauważyć coraz większe ożywienie i aktywność. Odrodzone i okrzepłe w walce wyzwoleńczej partie polityczne realizują jedność działania koalicji rządowej, zachowując swe odrębne oblicze polityczne i ideologię. Harmonijna współpraca stronnictw koalicyjnych realizuje najlepiej jedność narodu w służbie odrodzonej, demokratycznej państwowości polskiej, nie hamując rozwoju poszczególnych partii, których szeregi rosną z dnia na dzień.

W parze z rozwojem partii politycznych rosną organizacje młodzieżowe. Powstaje również cały szereg organizacji społecznych, oświatowych, literackich i t. p. A przede wszystkim wspaniale rozwija się nasz ruch zawodowy, który jest mocno zainteresowany i zaabsorbowany szeregiem problemów państwowego znaczenia oraz ruch spółdzielczy. Wyrazem tego rozwoju społeczno-politycznego jest stosunkowo duża jak na nasze trudności na rynku papierniczym, ilość ukazujących się pism. Wychodzą 32 organy codzienne i około 70 periodyków.

Zaludnienie ziem zachodnich

Chciałbym pod koniec wspomnieć o wielkim zagadnieniu zaludnienia ziem zachodnich. Tym zagadnieniem powinno się zająć obok Rządu i jego organów całe społeczeństwo. Problem to niezwykle poważny. Niemcy z naszych ziem zachodnich poważną ilość ludności polskiej wysiedlili lub wprost wytępili. Przede wszystkim kierujemy tam naszych repatriantów z Ukrainy, Białorusi i Litwy. Tam też głównie skierowana zostanie drogą repatriacji ludność polska z innych terenów ZSRR. Ale poza tym jeszcze poważna liczba ludności winna wyjechać z województw centralnych, z ich przeludnionych miast, ludność bezrolna i zbędna na wsi z tychże województw. Tak jak kiedyś nasza I Armia rzuciła jako główne hasło „Na zachód", tak teraz my rzucamy to hasło naszemu narodowi „Na zachód" pójdziemy, „na zachód", na prastare polskie ziemie skąd odepchnęła nas kiedyś wraża siła germańska w swym pochodzie na wschód. Tam, na prastarych ziemiach słowiańskich, gdzie spoczywają święte kości naszych ojców, dziadów i pradziadów, przypomnijmy sobie wspaniałą naszą historię, kiedy Prusak składał Rzplitej „Hołd Pruski". Tam, na zachodzie, na Nissie, na Odrze i na szerokich brzegach Bałtyku zbudujemy granitowy wał polski przeciwko zaborcy niemieckiemu, któremu już nigdy więcej nie pozwolimy deptać naszej świętej ziemi (oklaski). Poślijmy na zachód najdzielniejszych administratorów, najpracowitszych rolników, najlepszych fachowców w dziedzinie przemysłu, najdzielniejszych naszych marynarzy i żołnierzy, najbardziej ideowych nauczycieli i wychowawców, którzy zaniosą tam i ugruntują na wieki polskie granice, polskie prawo, polską gospodarkę i polską kulturę. I znowu powtórzę nasze najgorętsze życzenie. Tym życzeniem jest jeszcze pełniejsze zrealizowanie hasła o jedności narodu, by w zgodzie i jedności w tym historycznym dla nas momencie stanąć na wysokości zadania i odbudować Polskę naprawdę wielką, silną, demokratyczną i niepodległą. (burzliwe oklaski).

Przemówienie gen. Swobody

Czechosłowacka wojskowa gazeta „Bojownik" donosi, że gen. Swoboda, dowodzący korpusem czechosłowackim, w swym przemówieniu powiedział m. in.:

„Powinniśmy odrodzić się moralnie. Każdy z nas powinien zrozumieć, że bez Związku Radzieckiego i jego sławnej Armii Czerwonej nie mówilibyśmy tu dzisiaj o budowie nowej armii i nowej republiki czechosłowackiej. Nowa republika będzie rzeczywiście nową w znaczeniu społecznym, bardziej sprawiedliwą, będzie to republika bratnich narodów słowiańskich.

Związek Radziecki nigdy nas nie opuścił. Kiedy w r. 1938 ówczesne rządy Anglii i Francji wypowiedziały się przeciwko nam, — jedynie Związek Radziecki zaofiarował nam swą pomoc. Dlatego musicie zrozumieć, że najistotniejszą podstawą naszej polityki będzie przyjaźń ze wszystkimi demokratycznymi państwami a ze Związkiem Radzieckim w szczególności".

Powstanie wybuchło w Pradze

LONDYN, (BBC). — W Pradze wybuchło powstanie patriotów czeskich. Obie radiostacje znajdują się w rękach powstańców, którzy ogłosili odezwę Rady Narodowej kierującej ruchem powstańczym. Stwierdzają oni zarazem, że jest im potrzebna pomoc w drodze powietrznej.

Max Amann w niewoli

LONDYN, (BBC). — Max Amann, b. potentat prasy hitlerowskiej i wydawca książki „Mein Kampf", jeden z największych bogaczów Trzeciej Rzeszy, dostał się w ręce wojsk francuskich.

Delegacja z frontu do K. R. N.

Po expose Premiera tow. Osóbki-Morawskiego, Prezydent Ob. Bierut powiadamia posłów o przybyciu z frontu delegacji oficerów i żołnierzy I-ej Armii Polskiej. Wchodzących na salę członków delegacji witają burzliwe oklaski i entuzjastyczne okrzyki: Niech żyje Wojsko Polskie! Delegacja ustawia się przed prezydium.

W imieniu delegacji zabrał głos płk. Jaroszewicz, zastępca Dowódcy I-ej Armii: „Obywatelu Prezydencie, zastępca Dowódcy I-ej Armii R.P. do Spraw Polityczno-Wych. płk. Jaroszewicz melduję: Z rozkazu Dowódcy I-ej Armii Wojska Polskiego gen. dyw. Popławskiego, przybyła delegacja żołnierzy i oficerów I-ej Armii dla uczczenia sesji Krajowej Rady Narodowej w związku z pełnym wyzwoleniem kraju i tym, że żołnierz naszej armii bije Niemca na jego własnej ziemi. Składam na ręce Wasze Obywatelu Prezydencie Wysokiej Izby dla Narodu Polskiego pozdrowienia od naszych jednostek, które brały udział w zdobyciu Berlina, walczących obecnie w pościgu za wrogiem nad brzegami Łaby.

Obecni są przedstawiciele dywizji piechoty gen. Bewziuka, dyw. piech. gen. Kieniewicza, dyw. piech. płk. Surzyca, dyw. piech. płk. Zajkowskiego, dyw. piech. płk. Szejpaka, bryg. art. ciężkiej gen. Kierpa, bryg. art. ciężkiej płk. Błońskiego, bryg. art. płk. Wikentiewa, brygady art. płk. Laszenko, dyw. panc. płk. Irzyka, dyw. przeciwlotn. płk. Prokopowicza, bryg. kawal. płk. Dawidiuka, pułkow. czołgów ciężkich ppłk. Janczelenko, pułku dział samobieżnych ppłk. Garoszkina, bryg. saper. płk. Lubańskiego, pułku młodzieży P.P.L.K. Popowicza, dywizji lotniczej gen. Polimina.

Pierwsza Armia składa Wam, Obywatelu Prezydencie, i Wysokiej Izbie meldunek z etapu walk o wyzwolenie kraju i rozszerzenie jego granic. Jesteśmy dumni, że meldujemy się dziś w Warszawie, którą wyzwolił swą krwią i męstwem żołnierz I-ej Armii. Bitwa o Warszawę rozgromienie warszawskiego ugrupowania Niemców, forsowanie Wisły i złamanie zasadniczej linii obronnej Niemców na wschodzie, to początek etapu. W pościgu za wrogiem I-sza Armia pod dowództwem gen. dyw. Popławskiego dokonała potężnego marszu od Wisły na Pomorze w niezwykle trudnych warunkach walki.

Po przekroczeniu dawnej granicy wstąpiliśmy za zachodnie Pomorze i rozpoczęliśmy walkę o przywrócenie Polsce prastarych ziem, na starym szlaku Krzywoustego. Potężny wał Pomorski, żelazobetonowa linia obronna, wzmocniona naturalnymi przeszkodami wodnistego pojezierza została w marszu złamana przez nasze dywizje. Ruszyliśmy stamtąd nad morze, padła pod ogniem naszego szturmu potężna twierdza Kołobrzeg. Nasze czołgi ruszyły z oddziałami Armii Czerwonej na Gdynię i Gdańsk. Stanęliśmy szeroko nad morzem i Odrą. Prastare Pomorze obficie skropione krwią polskiego żołnierza wróciło do Macierzy.

W trzecim etapie dobijania wroga na jego własnej ziemi, I Armia w zwycięskim boju sforsowała i wytyczyła granice Polski na zachodnim brzegu rzeki. Po zdobyciu szeregu miast i wsi niemieckich wdarliśmy się w głąb Niemiec. **Dziś jednostki I Armii szturmują gniazdo najeźdźcy — Berlin i gonią Niemców ku Łabie.**

Na ruinach Berlina, obok zwycięskich chorągwi czerwonych powiewają nasze sztandary. Na szlaku walk od Wisły do Berlina i Łaby zadaliśmy wrogowi ciężkie straty: zabito 55 tys. niemieckich żołnierzy i oficerów. Wzięto do niewoli 28 tys. Niemców, zniszczono czołgów i dział samobieżnych 108, zdobyto czołgów i dział samobieżnych 98, zniszczono dział różnego kalibru 763, zdobyto dział 652, zniszczono 1800 CKM-ów, zdobyto 1900 CKM-ów, zniszczono ponad 300 bunkrów nieprzyjaciela i wiele innych.

Usłaliśmy ten szlak bojowy mogiłami własnych żołnierzy, walczyliśmy bowiem zażarcie i krwawo, ale straty nasze są kilkakrotnie niższe od strat Niemców. W uznaniu zasług bojowych rozkazy Naczelnego Dowódcy Marszałka Żymierskiego, rozkazy Marszałka Stalina, odezwy Marszałka Żukowa, dowódcy frontu, wielokrotnie podkreślały dzielność i bohaterstwo naszego żołnierza. Walcząc ramię przy ramieniu z bohaterską Armią Czerwoną, doznawaliśmy od niej niejednokrotnie pomocy i podtrzymania dodatkowymi środkami ognia i techniki. Dowództwo frontu robiło wszystko, aby operacje I-ej Armii miały zawsze dostateczne zabezpieczenie ogniowe, aby nasze boje kosztowały jak najmniej zbytecznej broni. Nawzajem częstokroć pomagaliśmy manewrem i ogniem naszym sąsiadom z Armii Czerwonej. Nasze braterstwo broni, wykute w ogniu walk jest faktyczne i wiecznie trwałe.

Jesteśmy dumni, że jako wojsko demokracji polskiej idąc od zwycięstwa do zwycięstwa okryliśmy oręż polski niespotykaną w historii chwałą. Zanieśliśmy nasze sztandary bojowe głęboko na ziemie wroga. Wbijamy polski bagnet w cielsko dogorywającej niemieckiej bestii, zbrojną nogą stanęliśmy w Berlinie. Obudziliśmy w polskim żołnierzu niebywałe poczucie siły i dumy narodowej. Idąc na Elbę, mamy okazję wzięcia udziału w połączeniu się wszystkich wojsk sojuszniczych: sowieckich, polskich, angielskich i amerykańskich w jeden front zwycięstwa.

Zapewniamy, że w oparciu o Krajową Radę Narodową i Rząd Tymczasowy, staniemy twardo na straży nietykalności naszych granic na zachodzie. Odgrodziliśmy się od tych wszystkich, którzy chcą osłabić siłę naszego wojska, siłę naszego zaplecza, wysługując się w ten sposób dogorywającemu faszyzmowi. W twardym znoju pracy i krwi zdobyliśmy zwycięstwo. Jesteśmy pełni wiary w nową, Demokratyczną Polskę, o którą walczyliśmy i której napewno potrafimy bronić przed wszelkimi zakusami. Jesteśmy i pozostaniemy mieczem polskiej demokracji, uosobionej w wysokiej izbie, w Was, Prezydencie, i Rządzie Tymczasowym. I-sza Armia nigdy Was nie zawiedzie.

Prezydent udziela następnie głosu ob. Giebartowskiemu, który zgłasza następujący wniosek:

— Do Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego marszałka Roli-Żymierskiego, do Dowódcy I-ej Armii Polskiej gen. Popławskiego.

Krajowa Rada Narodowa po wysłuchaniu **meldunków I-ej Armii Polskiej, przybyłej z** frontu śle gorące pozdrowienia, walczącym bohatersko z najeźdźcą żołnierzom polskim, łamiącym zwycięsko na ziemi niemieckiej rozpaczliwy opór wroga. Krajowa Rada Narodowa składa hołd żołnierzom bohaterom, poległym w boju o wyzwolenie i niepodległość Ojczyzny Naród Polski zachowa w pamięci wieczystej ofiarną walkę i krew przelaną na polu walk przez oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego.

Wniosek przyjęto burzliwymi oklaskami.

Drugi dzień obrad

Delegacja II Armii Polskiej

Na wstępie Prezydent ob. Bierut uzupełnia listę kandydatów na posłów KRN, zgodnie z wnioskami poszczególnych organizacji, po czym odbywa się akt zaprzysiężenia. Zaprzysiężeni zostają następujący posłowie: ze Stronnictwa Demokratycznego ob. Edmund Odorkiewicz — Dyrektor Radia w Katowicach, z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi ob. Jan Sęk-Lorek, z Wojewódzkiej Rady Narodowej m. Warszawy ob. Hieronim Dobrowolski, ob. Wiktor Grodzicki, ob. Stanisław Beniger, ob. Jan Rustecki, ob. Wincenty Cudny, z Wojewódzkiej Rady Narodowej Krakowa ob. Leon Kruczkowski, z ramienia PPS, tow. Lucjan Motyka. Dokooptowany przez Prezydium KRN — literat ob. Jan Wiktor.

Prezydent Bierut powiadamia o przybyciu na salę delegacji oficerów i żołnierzy II-ej Armii walczącej na froncie. Wchodzących wita burza oklasków i entuzjastyczne okrzyki: Niech żyje Wojsko Polskie!

Imieniem delegacji przemawia płk. Pszczółkowski, zastępca dowódcy II-ej Armii do spraw polit.-wych.:

„Obywatelu, Prezydencie!

Przybyłem na czele delegacji oficerów i żołnierzy II-ej Armii Polskiej, przybyłem aby zameldować, że II-ga Armia spełniła swój obowiązek wobec Ojczyzny, przerwała front na Nissie i posunęła się kilkadziesiąt kilometrów naprzód (burzliwe oklaski). Przebyliśmy ciężkie walki. Odpieraliśmy natarczywe ataki nieprzyjaciela, ale po tych walkach II-ga Armia jest jeszcze silniejsza, jest jeszcze mocniejsza i gotowa do wypełnienia dalszych zadań (oklaski). Żołnierze polscy stoją na froncie i czekają dalszych rozkazów, by dobić do końca wroga."

W odpowiedzi zabiera głos Prezydent Bierut:

„W imieniu KRN dziękuję przedstawicielom II-ej Armii za bohaterską walkę o dobicie najgorszego wroga Polski. Życzymy II-ej Armii, aby w dalszym ciągu walczyła z tą samą zaciętością, z tą samą ofiarnością, by w dalszym ciągu wsławiła oręż polski na froncie walki z okupantem niemieckim."

Okrzykiem: Niech żyje II-ga Armia Polska kończy Prezydent swoje przemówienie.

Z kolei zabiera głos Premier Osóbka-Morawski, proponując uczczenie minutą milczenia pamięci poległych żołnierzy II-ej Armii Polskiej. Posłowie wstają.

Następnie ob. Premier zgłasza wniosek aby wysłać depeszę z pozdrowieniami do II-ej Armii, tej samej treści, co wczoraj do I-ej Armii. Propozycję posłowie przyjmują burzliwymi oklaskami.

Opuszczającą salę delegację żegnają okrzyki: Niech nam żyją!

Przedstawiciel Rządu Tymcz. w Szwajcarii

BERN, (Polpress). — W Szwajcarii bawił niedawno przedstawiciel Rządu Tymczasowego R.P. we Francji dr. Jędrychowski. Reprezentant Wyzwolonej Demokratycznej Polski spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem Polonii szwajcarskiej.

W kilku wierszach

BERCHTESGADEN ZAJĘTE. Korespondent Reutera przy 7-ej armii amerykańskiej donosi, że Berchtesgaden zostało zajęte i oczyszczone w zupełności od nieprzyjaciela.

NOWA POŻYCZKA WOJENNA w ZSRR. Radio moskiewskie podało dekret Rady Komisarzy Ludowych w sprawie emisji czwartej państwowej pożyczki wojennej na sumę 25 miliardów rubli. Termin pożyczki 20 lat.

ALBERT SARRAUT UWOLNIONY. Radio paryskie podało, że wojska francuskie uwolniły b. premiera Francji Alberta Sarraut.

PROTEKTOR CZECH W NIEWOLI. Wojska amerykańskie pod Monachium wzięły do niewoli dr. Wilhelma Fricka, protektora Czech i Moraw.

PANI CHURCHIL W KURSKU. Przewodnicząca brytyjskiego komitetu „Funduszu Pomocy dla Rosji" przybyła do Kurska. P. Churchill odwiedziła szereg ochronek, szpitali, przedszkoli i sierocińców.

Largo Caballero pod opieką Wojska Polskiego

(Specjalny wywiad koresp. „Zwyciężymy“)

Działania wojenne Polskiej Armii pod Berlinem otworzyły bramy osławionego obozu-katowni w Oranienburgu, uwalniając setki ofiar różnych narodowości. Pomiędzy uwolnionymi więźniami politycznymi znajduje się również Francesco Largo-Caballero, były premier hiszpański, przywódca socjalistów hiszpańskich.

W małym miasteczku w pobliżu Berlina, stacjonuje szpital wojskowy kpt. Stempy. Mały domek, przed którym stoi polski żołnierz na warcie. Tu mieszka gość Polskiej Armii, Largo Caballero. Ubrany jeszcze w swój strój więzienny, tak jak przyjechał wczoraj z obozu. Na piersiach widnieje naszyty numer więzienny SP 69040 i czerwony trójkąt — oznaka więźnia politycznego. Były premier hiszpański z pewną dumą spogląda na ten znak. To świadectwo tylu przeżytych ciężkich chwil, które wyryły swe piętno na sędziwej twarzy.

Po okresie katastrofy w Hiszpanii w roku 1939, premier Largo Caballero zamieszkał we Francji, gdzie przydzielono mu schronienie. W chwili zawarcia rozejmu francusko-niemieckiego, gdy starał się wyjechać do swego znajomego w południowej Francji, został zaaresztowany przez policję włoską a następnie wydany policji francuskiej.

— Przez cały czas zapewniano mnie — mówi Largo Caballero — że policja opiekuje się mną tylko dlatego, aby uchronić mnie przed wydaniem w ręce gen. Franco przez policję włoską. Rząd Petaina „opiekował“ się mną bardzo „serdecznie“. Przewożono mnie z miejsca na miejsce, nie pozwalając się z nikim komunikować. Wreszcie zostałem oddany do dyspozycji generalnego prokuratora francuskiego, celem przeprowadzenia rozprawy. Pomimo, że sąd uwolnił mnie od zarzutu działania na szkodę państwa francuskiego, nie zostałem uwolniony. Jak się dowiedziałem potem, minister spraw wewnętrznych wydał zakaz wypuszczenia mnie na wolność i oddał do dyspozycji gestapo, na którego rozkaz zostałem przewieziony do Paryża i osadzony w więzieniu.

Razem ze mną przebywał tam brat gen. de Gaulle'a i książę Napoleon Belgijski. Przez cały czas wyjaśniano mi, że wszystkie te zarządzenia są przedsięwzięte jedynie dla mojego bezpieczeństwa. Moje prośby o pozwolenie na wyjazd do Meksyku, gdzie przebywała moja córka, pozostawały bez skutku. Wreszcie w 1943 r. zostałem przewieziony do obozu w Oranienburgu, jako jeniec polityczny, jak i znowu wyjaśniono — dla „mojego dobra“ jedynie.

To, co przechodzili więźniowie w obozie, — to szczyt okropności. Co noc z pośród więźniów wyciągano pojedyńczych politycznych i wyprowadzono bezpowrotnie. Palenie w piecach krematoriów, komory gazowe dla wykańczania niezdolnych do pracy, plagi i wieszanie na szubienicy — to wszystko składniki znanego już w świecie systemu hitlerowskiego. Ale przeżywać to, być w tym piekle — to ponad siły. Za najmniejsze przewinienie następowało zerwanie numeru więziennego i odesłanie do oddziału karnego. Kara polegała na tym, że skazani od rana do nocy chodzili bez przerwy wkoło obozu. Wielu nie wytrzymało nawet jednego takiego dnia. 40 km. marszu dziennie przy wyżywieniu nędznym wykańczało nawet najsilniejsze jednostki. Psy specjalnie tresowane pilnowały, aby nikt nie pozostał lub nie przystanął dla odpoczynku. Cierpiąc na uciążliwą chorobę nóg, otrzymałem w drodze przywileju prawo pozostawania w szpitalu.

Wreszcie nadszedł ostatni dzień. Już parę dni przedtem Niemcy zarządzili ewakuację szpitala. Mieli pozostać tylko najbardziej chorzy, którzy byli niezdolni do marszu. Mnie kazano iść. Po kilometrze marszu nogi odmówiły mi. Upadłem na ulicy. Wtedy konwojujący uderzeniami kolby oraz strzałami nad głową starali się mnie zmusić do dalszego marszu. Kopano mnie i popychano. Wreszcie prowadzący kolumnę zadecydowali, że aby nie zatrzymywać marszu mam pozostać i wrócić do obozu. Do dziś nie mogę zrozumieć, co się stało, że mnie nie zastrzelili na miejscu, tak jak to nieraz się działo.

Dowlokłem się do obozu, gdzie z resztą pozostawionych oczekiwaliśmy dalszego losu. Następnego dnia dzwon na apel nie odezwał się. Zdezorientowani czekaliśmy przez dłuższą chwilę, zanim uświadomiliśmy sobie, że warta uciekła i że jesteśmy bez „opieki“. To, co się potem działo, było szybkim kalejdoskopem wrażeń. Wejście oddziału sowieckiego i polskiego, widok mundurów wojskowych i świadomość, że jesteśmy wolni“.

Po zajęciu obozu przez nasze wojska Largo Caballero został otoczony opieką maj. Kaziora, który polecił go przewieźć do szpitala wojskowego jednostki kpt. Stempy. Tu otoczono gościa serdeczną opieką. Por. Sejmiwski został przydzielony specjalnie dla opieki lekarskiej Wycieńczony długim pobytem w więzieniu i ciężkimi przejściami organizm gościa potrzebuje odpoczynku.

Na sędziwej twarzy gościa Polskiej Armii widać ożywienie, gdy pada pytanie, co sądzi o naszej Armii.

— Cieszę się niezmiernie, że moje uwolnienie zawdzięczam Polskiej Armii. Zobaczyłem prawdziwie demokratyczną armię, gdzie stosunek oficera do żołnierza oparty jest na przyjaźni, co w niczym nie narusza dyscypliny. Tylko taka armia, owiana duchem demokratycznym, jest zdolna do zwycięstw. Dziękuję Polskiej Armii za uwolnienie, — kończy Largo Caballero.

E. Obertyński, ppor.

Z obrad konferencji w S. Francisco

NOWY JORK, (Polpress). — Równocześnie z pracami organizacyjnymi 4 komisji toczyły się narady kierowników konferencji. Starają się oni o możliwie największe uzgodnienie projektów poprawek, przedłożonych w sprawie projektu z Dumbarton - Oaks.

Dziś odbyli konferencję Mołotow, Stettinius, Eden i Soong. Nastąpiło również spotkanie przedstawicieli delegacji Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Chin i Francji, na którym omawiane były zagadnienia tak zwanej „Opieki międzynarodowej“.

Boncour za utworzeniem armii międzynarodowej

SAN FRANCISCO, (United Press). — Boncour, któremu powierzono opracować referat o praktycznych formach uzbrojenia organizacji bezpieczeństwa, oświadczył przedstawicielowi „United Press“, że jest zwolennikiem stworzenia międzynarodowej siły zbrojnej, przynajmniej na 10 lat. Według jego propozycji, wszystkie państwa będą zobowiązane przydzielić na stałe do rozporządzenia sztabu głównego Rady Bezpieczeństwa, pewne jednostki wojskowe, albowiem nowa organizacja światowa musi rzeczywiście dysponować na stałe międzynarodową armią, flotą i lotnictwem.

Likwidacja oporu niemieckiego

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO

W ciągu 5 maja wojska III Frontu Białoruskiego prowadząc walki o oczyszczenie z nieprzyjaciela Mierzei Świeżej zajęły miejscowości: Langhacken, Schellmühl, Schmiergel, Prebbernau, Schottland.

Wojska II Frontu Białoruskiego w dniu 5 maja opanowały miasto Świnioujście, wielki port i niemiecką morską bazę wojenną na Bałtyku, a także całkowicie oczyściły z nieprzyjaciela wyspy Wolin i Usedom, zajmując przy tym większe miejscowości: Kolcow, Kizdrów, Lebbin, Albek, Seebad, Heringsdorf, Usedom, Klepinssee, Cynkowice, Pianoujście. W dniu 4 maja wojska Frontu wzięły 11,700 jeńców i zdobyły: 55 samolotów, 24 czołgi, 88 dział polowych.

Wojska I Frontu Białoruskiego, posuwając się naprzód na południo zachód od miasta Brandenburga, zajęły miasta: Leburg, Burg, Neckern, Hommern, Roslau. W dniu 4 maja wojska Frontu wzięły 2,860 jeńców.

Wojska IV Ukraińskiego Frontu prowadząc dalej natarcie na południo - zachód i na południe od Morawskiej Ostrawy wśród walk zajęły miasta: Dworce, Bern, Morawski Berun, Fulnek, Mistek oraz większe miejscowości: Mieleċz, Raucz, Domstad, miasto Libawa, Bartoszewice, Metylowice, Frydland, Kunczyce, Rożnow. W dniu 4 maja wojska Frontu wzięły 1,100 jeńców.

Wojska II Ukraińskiego Frontu nacierając nadal na północny wschód od Brna opanowały miasto Kremieryz.

Jak podpisano kapitulację nad Łabą

LONDYN, (United Press). — „Namiot wśród bagien, rozciągających się nad Łabą. Nad namiotem powiewa brytyjska chorągiew. Admirał von Friedeberg, główny dowódca floty niemieckiej, zapłakał, gdy Montgomery pokazał mu na mapie pełnię klęski niemieckiej. W tym momencie niemieccy delegaci podpisali dokumenty kapitulacyjne. Niemcy byli zdenerwowani i bladzi, Montgomery nonszalancki i spokojny stał z rękami w kieszeni, gdy Niemcy podpisywali akt kapitulacji.

Radość w wyzwolonej Danii

SZTOKHOLM, (Reuter). — Wiadomość o kapitulacji Niemców wywołała w Kopenhadze nieopisany entuzjazm. Na ulicach ukazały się duńskie, angielskie i amerykańskie sztandary. Ludzie ściskają się na ulicach, śpiewają hymny sprzymierzonych i Marsyliankę. Niemcy wydają się zupełnie przygnębieni i zdezorientowani. W kilku miejscowościach entuzjazm tłumów był tak szalony, że dla utrzymania porządku publicznego trzeba było zorganizować ochronę ulic.

LONDYN, (Reuter). — Po raz pierwszy od początku niemieckiej inwazji w Danii, t.j. więcej niż od 5 lat, odezwało się dziś radio duńskie, jako wolna radiostacja, rozbrzmiewając radosnym dźwiękiem dzwonów z okazji kapitulacji Niemców

Co mówi marsz. Rundstedt

LONDYN, (Reuter). — „Feldmarszałek von Rundstedt, niemiecki głównodowodzący na zachodzie, a obecny jeniec aliancki oświadczył korespondentowi Reutera, że Niemcy nigdy nie starały się naprawdę rozpocząć inwazji na W. Brytanię. Coprawda planowano ją i chciano przeprowadzić, ale faktycznie nigdy nie spróbowano tego zrobić. Niemcy byli za słabi do prowadzenia morskich operacji. Inwazja aliantów na kontynencie nie zaskoczyła Niemców zasadniczo. Oczekiwali jej, ale nie wiedzieli, gdzie nastąpi. Rundstedt stwierdził też, że celem jego ofensywy w Ardenach na Boże Narodzenie ub. r. było zajęcie Leodium i utrzymanie linii obronnej nad rzeką Mozą. Przyczyną niepowodzenia jej było zbombardowanie przez aliantów baz zaopatrzeniowych.

Frank schwytany!

LONDYN, (BBC). — Dr. Hans Frank, b. generalny gubernator niemiecki w Polsce, ujęty został przez wojska 7-ej armii amerykańskiej w okolicy Berchtesgaden, po nieudałej próbie popełnienia samobójstwa przez przecięcie żył.

W mieszkaniu Franka znaleziono obrazy i inne cenne dzieła sztuki, ogólnej wartości 12 tysięcy funtów szterlingów.

Frank twierdzi, że wiedział o okrucieństwach niemieckich popełnianych w Polsce, ale potępiał je (!!)

Pieśń wolności rozbrzmiewa znów we Włoszech

Artykuł niniejszy nadesłał nam włoski oficer, z zawodu dziennikarz, zwolniony niedawno z niemieckiego obozu koncentracyjnego, gdzie umieszczony został za odmowę walczenia po stronie państw osi. Autor, wraz z gronem swoich towarzyszy, znajduje się chwilowo w Łodzi, czekając na możliwość wyjazdu do swej ojczyzny, oswobodzonej już całkowicie spod jarzma faszyzmu.

Jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość o zamachu stanu marsz. Badoglio, który przepędził Mussoliniego od władzy i położył kres panowaniu faszyzmu. Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju. Było to w nocy 25 lipca r. 1943, gdy większa część narodu włoskiego udała się już na spoczynek, zakończywszy swój pracowity dzień. A jednak uśpione miasta nagle zbudziły się, wszędzie słychać było wielką wrzawę, głośny gwar, ulice i place zapełniały się tłumami ludzi, pochody formowały się naprędce, wymachując wielkimi sztandarami trójbarwnymi i olbrzymimi napisami: „Evviva la liberta“ (niech żyje wolność). Faszyzm, który pchnął naród włoski do wojny, której naród ten nie chciał; faszyzm, który wciągnął nasz kraj do olbrzymiego konfliktu po stronie narodu, zwalczanego przez Włochów na przestrzeni całej jego historii, — ten właśnie faszyzm był ostatecznie, nieodwołalnie obalony.

I oto wolność, to cudowne słowo, ten magiczny olśniewający ideał, dla którego wszyscy nasi wielcy męczennicy: Mameli i Battisti, Filzi i Matteotti, przelali swoją krew i oddali życie, — ta wolność upragniona odzyskana została przez nasz naród po dwudziestu latach tyranii. Nie było więc człowieka, którýby się nie cieszył wówczas, przeżywając tę wielką chwilę historyczną w życiu narodu włoskiego; narodu, który odnalazł siebie i gotowy był do dalszych ofiar, aby kształtować swoje losy w nowej, lepszej rzeczywistości. Na ulicach rozbrzmiewały słowa starych — lecz wiecznie młodych — pieśni naszego Risorgimento, a nade wszystko rozlegały się dźwięki „Pieśni z nad Piave“ (zwycięstwo Włochów nad Austrią w 1918 roku), będącej dumnym ostrzeżeniem dla osłupiałych Niemców, którzy zatrzymywali się na ulicach, patrząc ze zdumieniem na to, co się dokoła nich dzieje. Albowiem ta pieśń właśnie była najdroższą dla naszego ludu; była to pieśń wielkiej wojny, gdy po klęsce nad Isonzo, kwiat naszego narodu zgromadził się nad rzeką Piave, by zatrzymać najazd wroga i przepędzić Niemców. W ten sposób, rzeka Piave stał się symbolem zwycieskiej walki narodu włoskiego, a nade wszystko nienawiści do odwiecznego wroga: Niemca.

Na ulicach rozlegał się śpiew starych, sławnych pieśni włoskiego Risorgimento; lud włoski, swoim zwyczajem, wypowiadał swe myśli i uczucia śpiewem. Śpiew ten wspominał o walce z ciemięzcą, o oporze wobec znienawidzonego wroga, o pragnieniu walki i zwycięstwa. Najwięcej śpiewane były utwory Józefa Verdi, wielkiego, ukochanego przez masy włoskie kompozytora.

Lud włoski cierpiał dwadzieścia lat pod jarzmem faszyzmu, nie będąc w stanie rozerwać gniotących go kajdan; musiał bić się, choć nienawidził narzuconej mu wojny, doczekał się jednak chwili wyzwolenia. Dziś wyobrażam sobie doskonale ten naród, jak ożywiony uczuciem najgłębszej radości przebiega ulicami miast włoskich, śpiewając i goniąc precz najeźdźcę. Ten naród, który nie chciał czekać, aż wkroczą wojska sprzymierzone i sam rozwinął sztandar powstania przeciwko znienawidzonemu wrogowi. Ci sami ludzie, którzy 25 lipca r. 1943 witali entuzjastycznie świtającą nam wolność, przed kilku dniami oswobodzili Turyn, Mediolan, Genuę, Wenecję, oddając tysiące schwytanych Niemców w ręce wojsk sojuszniczych.

*

Słowa niniejsze pisze Włoch, proszę więc wybaczyć mu jego entuzjazm, ale wy, czytelnicy, nie widzieliście, jaką radością i wzruszeniem błyszczały oczy naszych żołnierzy zamieszkałych w Łodzi przy ul. Moniuszki, gdy dowiedzieli się o tym, co się dzieje we Włoszech. Serca ich smuci tylko jedna myśl: iż nie mogą być teraz obecni we Włoszech, aby brać udział w rozgrywających się tam wypadkach. Nikt może nie przeżywa tej wielkiej, radosnej chwili tak głęboko, jak my, którzy w ciągu dwuch długich lat musieliśmy cierpieć w niemieckich obozach, za to, że nie ulegliśmy terrorowi Niemców, zmuszających nas do uznania „republiki“ faszystowskiej i walczenia za państwo Mussoliniego. Znosiliśmy cierpliwie głód, zniewagi, bicie, nawet tortury, lecz naród nasz powstał i pomścił nas.

Na murach jednego z pałaców rzymskich wypisano kiedyś rzymskimi literami słowa Mussoliniego: „Tylko Bóg potrafi zniszczyć faszyzm, ludzie nigdy“. Jakaś nieznana, złośliwa ręka dopisała pod tym zdaniem: „Naród włoski pokłada nadzieje w Bogu“. — Słowa te sprawdziły się. Bóg nie opuścił Italii.

ALDO NICOLAI.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01710 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik“, Łódź, Żwirki 2